

Nadmorski park pełen gości

Nie wszyscy szanują przyrodę

DZIĘKI unikatowym walorom rekreacyjnym i krajobrazowym rejon Półwyspu Helskiego cieszy się zasłużonym uznaniem wśród turystów i czasowiczów. Malowniczy krajobraz Jasnego Wybrzeża w okolicach Rozewia i Jastrzębiej Góry, wysokie i strome brzegi klifu, rzadko spotykane gdzie indziej jary Chłapowa i Jastrzębiej Góry, piaszczyste plaże i wydmy Mierzei Helskiej i lokalny mikroklimat Jastarni, Juraty i Helu przyciągają tutaj każdego roku liczne rzesze turystów.

Takiego ich najazdu, jaki obserwowano tutaj w lipcu i sierpniu, nie spodziewano się u progu tegorocznego sezonu turystycznego. Upalne dni sprawiły, że od początku wakacyjnych miesięcy zaludniły się wszystkie pola namiotowe. Komplet gości przybył też do licznych w tym rejonie ośrodków wczasowo-wypoczynkowych. Ludzie zwiedzają piękne okolice, odpoczywają na plażach, regenerują siły do dalszej pracy i nauki. Jedni są tu tylko przelotem, dzień lub dwa, inni dłużej — przebywając na turnusach wczasowych.

Wielu z nich odnosi się z szacunkiem do walorów

otoczenia, szanując przyrodę. Coraz więcej jednak można spotkać takich, którzy nie przestrzegają obowiązujących przepisów, nie szanują środowiska naturalnego, nie wykazują należytej troski o porządek wokół obozowisk i biwaków. W rejonie półwyspu konieczna jest szczególna troska o środowisko.

Są to wszak tereny Nadmorskiego Parku Krajobrazowego, obejmujące niepowtarzalne w kraju obszary o wartościach przyrodniczych, kulturowych i rekreacyjnych. Objęte są więc ścisłą ochroną. W praktyce jednak różnie z tym bywa. Straż parkowa we Władysławowie ma na ten

temat sporo niepoehlebnych spostrzeżeń. Zwiększony w tym roku napływ turystów dostarcza jej wielu kłopotów.

Tereny parkowe szczególnie dewastowane są podczas weekendów, kiedy to na wolne soboty i niedziele przybywa na plaże w tym rejonie znaczna ilość turystów z Trójmiasta. Najwięcej pretensji funkcjonariusze służby parkowej mają do zmotoryzowanych turystów. Choć powszechnie wiadomo, że parkować pojazdy można tylko w wyraźnie wyznaczonych do tego celu miejscach, właściciele samochodów na gminnie łamią przepisy. Zjeżdżają na pobocza drogi wiodącej przez półwysp, w poszukiwaniu cienia dla swych pojazdów wjeżdżają do lasu. Nawet jeśli ustawiają samochody w obrębie parkingów, to czynią to niewłaściwie.

Bywa, że wjeżdżają w przyległy teren zakrzewiony, niszczą roślinność, łamią gałęzie krzewów i młodych drzew. O ile parkin-

gi na samym półwyspie w upalne dni zatłoczone są do granic możliwości (wraz z przyległym do nich terenem), to w niewielkim stopniu zmotoryzowani korzy stają z obszernego centralnego parkingu, usytuowanego u jego nasady. Nie jest on jeszcze — co prawda — w pełni ukończony, lecz w zupełności nadaje się do parkowania pojazdów. Brakuje tu bowiem jedynie ostatnich prac kosmetycznych — w postaci wymalowania urzędzeń i posadzenia krzewów wokół.

Znajdują się niefrasobliwi turyści i czasowicze, którzy chodzą po wydmach, zrywają rośliny chronione, urządzają sobie zawody w schodzeniu na plażę po klifie rozpalają ogniska w wysokich trawach lub we wrzosowiskach, a nawet grają w piłkę na zieleńcach miejskich. Bywa, że strażnicy parkowi natrafiają na takich, którzy rozbijają namioty w lesie, w miejscach niedozwolonych, chociaż zadbano o wytyczne nie wielu kempingów i pól namiotowych.

Dla wszystkich tych, którzy niszczą przyrodę, podlegającą w obrębie NPK szczególnej ochronie, nie jest żadnym usprawiedliwieniem nieświadomość, że znajdują się na terenach par-

kowych. Wiosną bieżącego roku Nadmorski Park został oznakowany. Przy drogach wjazdowych, najczęściej uczęszczanych przez turystów, zostały umieszczone pierwsze drewniane formy przestrzenne (ich autorem jest Mieczysław Narkiewicz, plastyk z Gdańska) informujące o tym, że w tym właśnie miejscu zaczyna się teren NPK. W przyszłości planuje się ustawienie w obrębie parku jeszcze większej ilości podobnych form przestrzennych.

Sypią się więc mandaty i ostrzeżenia, ale nie chodzi przecież o sankcje. Potrzebne jest powszechne zrozumienie, że przepisy obowiązujące na terenach parkowych służą sprawie ochrony tego unikatowego środowiska. Nieliczna służba parkowa nie jest w stanie upilnować wszystkich, łamiących przepisy. Tym więc kłopotem jest zagrożenie dla przyrody Mierzei Helskiej, walorów krajobrazowych Jasnego Wybrzeża i wydym w rejonie Karwi.

Z pewną pomocą pracownikom NPK przychodzi harcerze, od kilku lat biorąc udział w akcji „Hel-600”. Przebywając na turnusach obozowych od lipca do września, już 4 rok z rzędu, młodzież z całej Polski prowadzi na terenach parkowych (wspólnie

ze strażnikami) patrole profilaktyczne. Informują one turystów, jak należy zachowywać się na terenach parkowych, stanowiących osobliwość przyrodniczą i krajobrazową w kraju, ostrzegają przed używaniem otwartego ognia, informują, że nie wolno przebywać na wydmach, ani niszczyć przyrody tu rosnącej.

Ponadto harcerze dla potrzeb prowadzą badania natężenia ruchu pojazdów mechanicznych w różnych okresach (w dni powszednie i świąteczne), a także obserwacje na terenach, na których planowane jest utworzenie rezerwatów przyrody. Wykonywane są też przez nich prace na rzecz środowiska, jak np. czyszczenie plaż z posztormowych pozostałości, z nieczystości i odpadów które wyrzuca morze.

Korzyści z pobytu harcerzy na Helu są więc obopólne. Pracownicy NPK zyskują dzięki nim dodatkowe materiały i spostrzeżenia, a młodzież przebywająca tu na obozach, obcując z piękną przyrodą, zapoznaje się z problematyką, związaną z ochroną środowiska naturalnego.

Maria Tokarska